

<https://doi.org/10.18778/0208-6034.25.13>

Grzegorz Domański

OBRZĘDY NA CMENTARZYSKACH KULTURY LUBOSZYCKIEJ

Można przypuszczać, że – podobnie jak w innych kulturach – także w kulturze luboszyckiej w ciągu pradziejów cała sfera związana ze śmiercią i pogrzebaniem zwłok była związana z licznymi, towarzyszącymi każdej czynności, obrzędami. Możemy tylko domyślać się, a w jeszcze mniejszym stopniu zrekonstruować zabiegi obrzędowe towarzyszące czynnościom od śmierci do pochowania szczątków zmarłego w ziemi. W trakcie badań wykopaliskowych i analizy położenia oraz rozplanowania cmentarzysk kultury luboszyckiej uzyskano informacje, które pozwalają na bardzo ogólną rekonstrukcję obrządku pogrzebowego. Zdaję sobie sprawę, że większość ustaleń dotyczy średniej statystycznej – postępowania najczęściej powtarzającego się; nie jest więc brana pod uwagę różnorodność zachowań i odstępstw od podstawowych reguł stosowanych do większości pochówków.

1. PRZYGOTOWANIE TERENU CMENTARZYSKA

Jednym z podstawowych kryteriów przy wyborze miejsca w trakcie zakładania osad kultury luboszyckiej było najprawdopodobniej odpowiednie położenie terenu, na którym planowano założenie cmentarza. Przy wyborze miejsca przypuszczalnie mniejszą rolę odgrywało ukształtowanie terenu. Tylko kilka cmentarzysk znajdowało się na szczytach wzgórz, jak w Bieczu, gm. Brody, czy Luboszycach i Wierzchnie, gm. Gubin, Horno, Lkr. Spree-Neiße; większość zajmowała tereny całkiem płaskie. Wspomniane cmentarzysko w Horno, poza skrajem wysokiej terasy Nysy Łużyckiej, zajmuje także zalewową łąkę w jej dolinie. Podobnie zróżnicowane było położenie współczesnych cmentarzysk kultury przeworskiej (BŁAŻEJEWSKI 1998, s. 143, 144).

Z analizy osadnictwa wynika, że podstawowym kryterium przy doborze miejsca na nekropolię była jego bliskość w stosunku do osady (por. DOMAŃSKI 2002). Najczęściej była to odległość nie przekraczająca 100 m, a w kilku przypadkach, np. w Bieczu, gm. Brody (DOMAŃSKI 2002), Sadzarzewicach,

gm. Gubin (JENTSCH 1896) cmentarzysko przylegało do osady. W przypadkach, gdy odległość była większa, cmentarzysko było w zasięgu wzroku, np. osadę w Jazowie 3 i cmentarzysko w Grabicach 1 rozdzielała dolina rzeczki Wodry (DOMAŃSKI 1998, s. 218, ryc. 2), a cmentarzysko w Luboszycach (DOMAŃSKI 1982, s. 9, ryc. 2) znajdowało się na wzgórzu górującym nad osadą. Można przypuszczać, że tak znaczne zbliżenie osad i cmentarzysk było podyktowane chęcią ochrony nekropoli przed profanacją i rabunkiem. W większości wypadków wykorzystywano teren o mniejszej wartości rolniczej (Grabice, Luboszyce, Sadzarzewice, Wierzchno, Horno i inne). Miejsce przeznaczone na cmentarzysko przypuszczalnie oczyszczano podobnie jak pola orne. Bardzo nieregularny układ grobów i duże przestrzenie zajmowane przez nekropole mogą sugerować, że na ich obszarze pozostawiono większe drzewa, wokół których, z przyczyn obiektywnych, nie wkopywano grobów. Przypuszczalnie z wyznaczeniem i oczyszczaniem terenu cmentarza wiązały się określone obrzędy wiążące się z sakralizacją przestrzeni. W związku z sakralną funkcją, ale także ze względów praktycznych, takich jak utrudnienie dostępu osobom niepowołanym czy zapobieżenie niszczeniu napowierzchniowych części grobów przez zwierzęta, konieczne było grodzenie obszarów cmentarzy. Można przypuszczać, że grodzono za pomocą drewnianych płotów, na co wskazuje m.in. przebiegająca po linii prostej południowa krawędź cmentarzyska w Grabicach. Przy niezbyt trwałym materiale trzeba się liczyć z tym, że w ciągu ok. 200 lat płoty zmieniano 4–5 razy. Przypuszczalnie takie renowacje były okazją do powiększania cmentarza, zmieniania jego kształtu i rozplanowania. Nie wydaje się natomiast prawdopodobne, by przed założeniem pierwszych grobów wyznaczano jakąś większą powierzchnię przeznaczoną na kilkadziesiąt lub kilkaset grobów.

Narzędzia badawcze, jakimi dysponujemy, nie pozwalają na bardzo precyzyjne datowanie grobów w obrębie faz chronologicznych, co uniemożliwia rekonstrukcję układu przestrzennego grobów w mniejszych odcinkach czasowych, a tym samym śledzenie rozwoju przestrzennego cmentarzyska, poza ogólnymi trendami. Rozwój przestrzenny obu najszerszej przebadanych cmentarzysk w Grabicach i Luboszycach, gm. Gubin, odbywał się po osi O-W.

Na obu cmentarzyskach, a szczególnie w Grabicach, gdzie groby rozrzucone są bardzo rzadko (ok. 4 na arze), obserwujemy ciągi grobów przebiegające po linii prostej, po osi N-S oraz skupiska kilku grobów wręcz przylegających do siebie. W obrębie tych układów pochowano zarówno osoby dorosłe w różnym wieku, jak i dzieci (fot. 1; 2). Układy te, składające się najczęściej z 3–5 grobów, można interpretować jako kwatery rodzinne. Przypuszczalnie także związki rodzinne łączyły osoby pochowane we wspólnych grobach oraz w grobach z dwoma pochówkami w jednej jamie grobo-

wej. W pierwszym wypadku możliwy jest jednak także wspólny pochówek ofiar wypadków, np. pożaru, utonięcia, zatrucia itp. Liczba pochówków w domniemanych kwaterach rodzinnych pozwala przypuszczać, że chowani byli w nich najwyżej przedstawiciele dwóch pokoleń, przypuszczalnie rodzice i nieletnie dzieci. Dorośli z drugiego pokolenia byli chowani już na nowym miejscu. Nie mamy niestety możliwości ustalenia kolejności grobów w kwaterach rodzinnych. Istnienie kwater rodzinnych było możliwe tylko w wypadku oznaczania grobów na powierzchni, być może w sposób charakterystyczny dla rodziny. Dyskusyjne, ale możliwe było wyznaczanie miejsc chowania zmarłych jeszcze przed powstaniem pierwszego grobu – podział powierzchni cmentarza między zamieszkałe we wsi rodziny, ponawiany w odstępach kilkudziesięcioletnich, z wykorzystaniem nowej powierzchni. Doprowadziło to do sytuacji, w której w ciągu okoli pięćdziesięcioletniej I fazy cmentarzysko w Grabicach zajęło przestrzeń o długości 270 m i szerokości 40 m. Płot otaczający groby z pierwszej fazy cmentarzyska miał długość ok. 600 m.

2. OBRZĘDY W TRAKCIE POGRZEBU

Śmierć i wszystkie zabiegi aż do złożenia szczątków w ziemi związane były, podobnie jak dzisiaj, z cyklem obrzędów, z których przynajmniej część odbywała się na cmentarzyskach. Niestety, materialne ślady, które odkrywamy, pozwalają na rekonstrukcję niewielkich fragmentów tych obrzędów, przypuszczalnie głęboko zakorzenionych w obyczajach ludności kultury luboszyckiej; ich części możemy się domyślać.

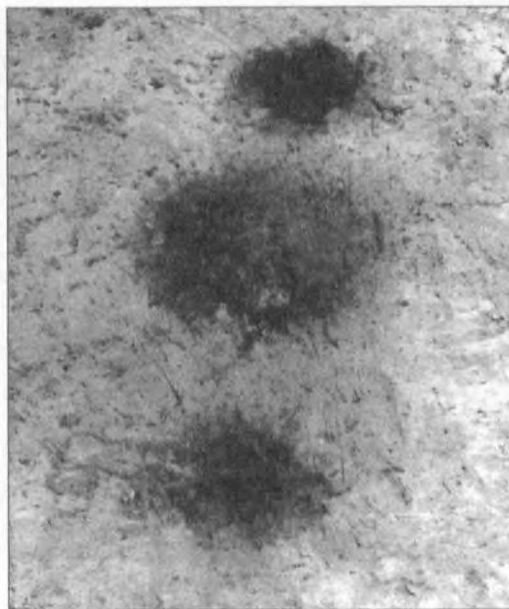
Poza wypadkami nadzwyczajnymi (w walce, w tragicznych wypadkach) śmierć następowała w osadach i tam rozpoczynały się obrzędy związane z pogrzebem, takie jak obmywanie zwłok, ewentualne ich namaszczenie, ubieranie przypuszczalnie w odświętny strój zaopatrzone w ozdoby nie noszone codziennie, być może owijanie w całun. Niewątpliwie z licznymi obrzędami było związane przeniesienie zmarłego z miejsca śmierci na cmentarz, można jednak przypuszczać, że zwłoki przygotowane w domu w takiej postaci trafiały na stos. Można przypuszczać, że do przeniesienia z chaty na cmentarz służyły odpowiednie, określone tradycjami środki transportu do wiezienia lub niesienia ciała. Poza wyjątkowymi przypadkami kremacja zwłok odbywała się najprawdopodobniej na cmentarzu. Można przypuszczać, że stosy najczęściej układano na powierzchni ziemi w pobliżu aktualnie użytkowanej części cmentarza, a więc i miejsca planowanego grobu. Prawdopodobnie rytuałem były ustalone wszystkie związane z kremacją reguły, takie jak wielkość stosu, rodzaj drewna, dodatki przyspieszające lub spowalniające palenie, a może także jego kształt czy sposób układania drewna

(por. SZYDŁOWSKI 1964, s. 84–88). Czynniki te miały wpływ na intensywność spalania, a w konsekwencji na charakter pozostałości. Najczęściej groby o bogatszym wyposażeniu zawierały niewielką ilość węgla drzewnych lub nie zawierały ich wcale (fot. 3) natomiast groby ubogie, przede wszystkim groby dzieci, wyróżniały się smolisto czarnym wypełniskiem (fot. 4). Przy dużym stosie w centralnej części pogorzeliiska, gdzie były kości, znajdował się głównie popiół, przy mniejszym stosie całe pogorzeliisko było pokryte węglami drzewnymi.

Ślady miejsc, na których znajdował się stos, pozostawione na powierzchni ulegały szybkiemu zatarciu pod działaniem czynników naturalnych. Do wyjątków należy domniemane miejsce spaleń z Luboszyca, z cmentarzyska warstwowego, w chwili odkrycia w kształcie nasypu o wysokości 40 cm i średnicach $4,9 \times 6,2$ m. W okresie użytkowania nasyp był przypuszczalnie wyższy, lecz o mniejszej powierzchni (DOMAŃSKI 1982, s. 120). Jeżeli powszechnie stosowano tego rodzaju podwyższenia (por. podobne rozwiązanie na cmentarzysku kultury łużyckiej – LASAK, BARON 2001, s. 435–452, ryc. 3–9), nie dziwi brak miejsc spaleń na większości cmentarzysk, których teren podlegał niwelacji w trakcie użytkowania rolniczego. Przypuszczalnie bezpośrednio na stos trafiały przedmioty nie należące do stroju i osobistych przyborów zmarłego. W kulturze luboszyckiej praktycznie tylko ceramiki nie można zaliczyć do dwóch poprzednio wspomnianych kategorii, a ta wyjątkowo stanowi część wyposażenia grobów. Wśród naczyń odkrywanych w grobach (poza nielicznymi popielnicami) przeważają dwa rodzaje: naczynia stołowe, najczęściej czarki, misy i puchary, oraz naczynia miniaturowe. Pierwsze mogły zawierać pożywienie na drogę dla duszy zmarłego lub pozostałości stypy odbywanej równoległe z paleniem stosu, drugie – ze względu na swoją wielkość – mogły być opakowaniami pachnideł składanych wraz ze zmarłym na stosie.

Zróznicowane jest wyposażenie grobów, przy jego interpretacji należy jednak zachować daleko idącą ostrożność. Ponieważ wśród wyposażenia grobów przeważają części stroju zmarłych, trzeba brać pod uwagę zróżnicowanie zależne od wieku, płci, pozycji społecznej, wielkości rodziny, liczby dzieci (ich płci?) itp. Czytelne jest zróżnicowanie pod tym względem. Z reguły bez wyposażenia są groby dzieci, natomiast najliczniej wyposażone są groby dorosłych kobiet. Trzeba tu jednak brać pod uwagę, że większość elementów stroju uległa spaleniowi na stosie i że właśnie te fragmenty ubioru mogły stanowić o jego bogactwie, a zachowane elementy mogły być jedynie dodatkami, nie zawsze o dużej wartości. Przypuszczalnie i te sprawy były regulowane przez tradycyjne reguły.

Kolejnym obrzędem było zebranie szczątków pozostałych po kremacji i przeniesienie ich do grobu. Groby kultury luboszyckiej, mimo że obecnie klasyfikowane są jako jamowe (przeciętnie 98%), pierwotnie miały popielnice



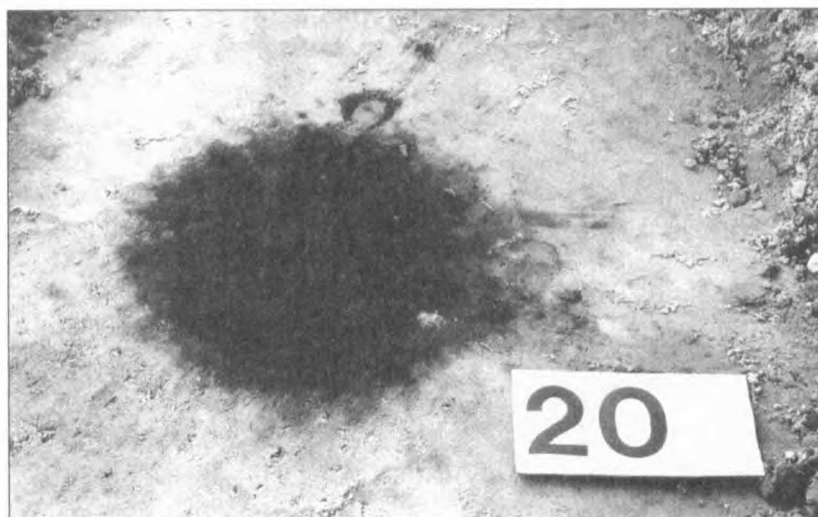
Fot. 1. Luboszyce, gm. Gubin. Domniemana kwatera rodzinna
Photo 1. Luboszyce, Gem. Gubin. Angebliches Familienquartier



Fot. 2. Luboszyce, gm. Gubin. Domniemana kwatera rodzinna
Photo 2. Luboszyce, Gem. Gubin. Angebliches Familienquartier



Fot. 3. Grabice, gm. Gubin. Grób kultury luboszyckiej bez resztek stosu
Photo 3. Grabice, Gem. Gubin. Grab der Luboszyce-Kultur ohne Scheiterhaufenresten



Fot. 4. Grabice, gm. Gubin. Grób kultury luboszyckiej z resztkami stosu
Photo 4. Grabice, Gem. Gubin. Grab der Luboszyce-Kultur mit Scheiterhaufenresten



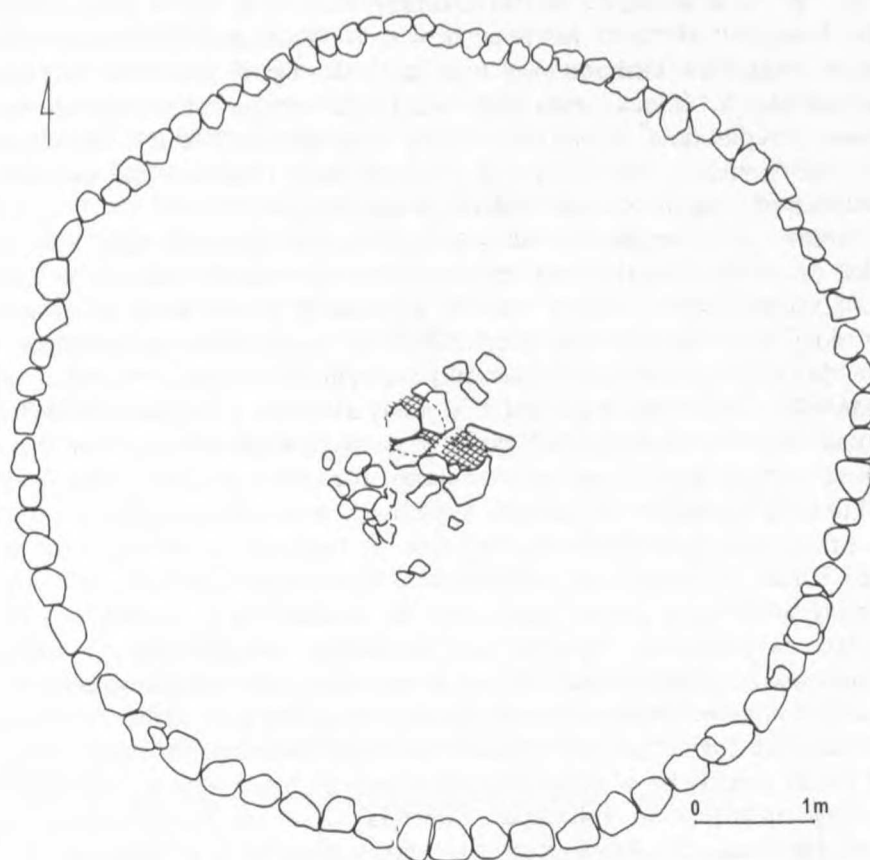
Fot. 5. Luboszyce, gm. Gubin. Jądro kamienne kopca nad grobem
Photo 5. Luboszyce, Gem. Gubin. Steinkern eines kleinen Hügels über dem Grab

drewniane, ze skóry, płótna, wikliny, kory i inne (por. DOMAŃSKI 1982). Zatem w czasie pogrzebu zawsze był to pojemnik, do którego zbierano resztki stosu. Przymuszcza się, że w momencie dopalania się stosu znajdował się w jego pobliżu i do niego zbierano pozostałości ciałopalenia. Procesowi temu bez wątplenia towarzyszyły ustalone tradycją obrzędy. Dla rekonstrukcji tej części obrzędu pogrzebowego mamy najmniej przesłanek. Nie wiemy, kto uczestniczył w tym obrzędzie (wszyscy zgromadzeni na pogrzebie? rodzina? wybrani żałobnicy? kapłan?), z jaką dokładnością zbierano szczątki, czy liczne ubytki w przedmiotach znajdujących w grobach były wynikiem: składania na stosie przedmiotów uszkodzonych? uszkodzenia ich w ogniu stosu? niestarannego przebiegania pozostałości stosu? Za ostatnią przyczyną przemawiają często znaczne braki kości szkieletu mimo zachowania się jego elementów bardziej podatnych na zniszczenie lub wręcz symboliczne ilości kości w zachowanych w całości grobach. Najprawdopodobniej zwyczajowo był ustalony czas gromadzenia szczątków ciałopalenia. Przymuszcza się, że proces kremacji w określonych sytuacjach sztucznie przerywano i ochładzano pozostałości, by szybciej je zebrać (por. SZYDŁOWSKI 1964, s. 94, 95). Pojemniki najprawdopodobniej były zamykane – worki zawiązywane, a naczynia zaopatrywane w przykrywki. Większość kości odkrywa się w dolnej partii jamy grobowej, czyli pierwotnie wspomnianego pojemnika, co sugeruje, że początkowo zbierano kości i wyposażenie, a potem dopełniano pojemnik węglami ze stosu.

Niewątpliwie z licznymi obrzędami było związane przeniesienie pojemnika z ciałopoleniem do uprzednio przygotowanej jamy grobowej. Miejsce, w któ-

rym powinien znajdować się grób wyznaczano na podstawie tradycyjnych ustaleń lub zabiegów obrzędowych, np. w Grabicach spotyka się groby, których jamy zniekształcone są przez duże niewidoczne z powierzchni kamienie lub takie, których głębokość została ograniczona z podobnych przyczyn. Przesunięcie jamy grobowej o kilkanaście centymetrów w którąkolwiek stronę pozwoliłoby bez przeszkód na wykopanie jej w pełnych rozmiarach i kształcie, natomiast takie zlokalizowanie świadczy o wierności określonym, dzisiaj nieznanym, regułom. Każdorazowe bardzo dokładne dopasowywanie jamy grobowej do wielkości pojemnika z kośćmi pozwala przypuszczać, że jamę kopano w momencie, gdy wiadomo było, jak duży jest pojemnik z resztkami ciałałowania, np. do jakiego stopnia wypełniony jest worek. Sama czynność kopania jamy grobowej w piaszczystym podłożu, nawet bez użycia narzędzi, była mało pracochłonna i zajmowała jednej lub kilku osobom od kilku do kilkunastu minut. Jamy najczęściej miały średnice 50–100 cm i głębokość ok. 50 cm (por. DOMAŃSKI 1979, s. 197).

Jak podkreślałem powyżej, jakkolwiek lokalizacja w stosunku do wcześniejszych grobów była możliwa jedynie w wypadku, gdy wspomniane groby były oznaczone na powierzchni. Ponieważ większość cmentarzysk znajduje się na terenach w ostatnich stuleciach użytkowanych rolniczo, wszelkie formy wypukłe uległy daleko posuniętej niwelacji, stąd i liczba grobów z oznaczeniami powyżej pierwotnej powierzchni gruntu jest niewielka. Nie stwierdzono na powierzchni i w pobliżu grobów śladów jakichkolwiek konstrukcji drewnianych, co nie oznacza, że nie istniały takie konstrukcje znajdujące się w całości na powierzchni. W kilku przypadkach odkryto natomiast konstrukcje kamienne. Najczęściej był to pojedynczy kamień leżący na środku jamy grobowej, np. w Grabicach i Luboszycach. W Grabicach przy dwóch grobach odkryto podłużne głazy, które ustawione pionowo spełniały funkcję steli nagrobnych. W grobach 76 i 167 w Grabicach oraz 89 w Luboszycach znajdowały się regularne okrągłe kopczyki kamienne o średnicach 35–38, 40–47, 50–67 cm. Zachowany w pierwotnym kształcie kopczyk z Luboszyca (DOMAŃSKI 1982, s. 18, ryc. 7) ponad układem kamiennym miał płaszcz ziemny, z którym łącznie miał wymiary: 50 cm wysokości i 150 cm średnicy (fot. 5). Nieco większe kopczyki znajdowały się we wnętrzach II, IV i V kręgu w Luboszycach. Kopczyki te znajdowały się obok grobów, przykrywały częściowo jamy grobowe lub znajdowały się ponad jamami, które najczęściej zalegały pod krawędziami układów. Wydaje się, że oznaczanie pojedynczymi kamieniami (może także z niewielkimi nasypami ziemnymi) i kopczykami było najczęstsze, a może wręcz powszechnie stosowaną regułą.



Ryc. 1. Luboszyce, gm. Gubin. Krąg kamienny, przypuszczalnie podstawa kurhanu
Abb. 1. Luboszyce, Gem. Gubin. Steinkreis, wahrscheinlich eine Basis des Hügels

Do wyjątków natomiast należało budowanie bardziej okazałych konstrukcji. W Grabicach odkryto jeden układ składający się z wieńca o średnicy 8 m i jądra kamiennego (być może bruku) o średnicy 3 m, natomiast w Luboszycach pięć wieńców, w trzech wypadkach z kopczykami kamiennymi w centralnych punktach (ryc. 1). Jak wynika ze starych opisów, bardziej solidne konstrukcje miały groby kurhanowe z Horno, Lkr. Spree-Neiße (BÖNISCH, RÖSLER 2000; BERG-HOBOHM 2000; BÖNISCH, GRÜNEWALD 2000), chociaż ostatnie odkrycia wskazują na duże ich podobieństwo do kręgów z Luboszyce. W trakcie wspomnianych badań w Horno stwierdzono, że trzy odkryte tam kurhany posiadały ziemne nasypy składające się z czerwono-brunatnej gliny, w chwili odkrycia o średnicy ok. 10 m i wysokości do

70 cm. W Luboszycach i Horno kurhany zachowały się w lesie, a tylko jeden fragment kurhanu na polu ornym w Grabicach. Prawdopodobnie pierwotnie grobów kurhanowych było znacznie więcej, nawet na badanych cmentarzyskach, jednak ich części nadziemne uległy całkowitej niwelacji. Można przypuszczać, że na większości cmentarzysk kultury luboszyckiej proporcje grobów kurhanowych i płaskich były podobne jak na dobrze zachowanych cmentarzyskach kultury wielbarskiej.

Całkowitym odstępstwem od przedstawionych powyżej reguł zabezpieczania szczątków zmarłych są cmentarzyska warstwowe, odkryte w Luboszycach (DOMAŃSKI 1982, s. 39–57), Grabicach (DOMAŃSKI 1974, s. 43) i Briesnig, Lkr. Spree-Neiße (BODE 1998, s. 62–63) oraz domniemane na kilku dalszych stanowiskach. Szczątki ciałopalenia w tym wypadku (por. DOMAŃSKI 1982) były najprawdopodobniej zbierane z miejsca ciałopalenia i przenoszone na niewielką odległość, gdzie zsypywano je w jednym miejscu na powierzchni ziemi i tam pozostawiano. Naturalne procesy powodowały, że skupienia szczątków w jednych wypadkach w trakcie naturalnych procesów przysypane łatwo przemieszczającym się piaskiem zachowały swój pierwotny kształt, w innych, gdy przez dłuższy czas pozostawały na powierzchni, tworzyły warstwę, w której znajdowały się szczątki wielu osobników i przemieszane wyposażenie. Przejście od starannego zabezpieczania szczątków ciałopalenia do pozostawiania ich na powierzchni było zdecydowanym przełomem w obrzędowości ludności kultury luboszyckiej. Brak dotychczas jakichkolwiek logicznych prób wyjaśnienia tego zjawiska. Można tu sugerować jakieś przemiany w dziedzinie wierzeniowej, może wpływ jakichś bliżej nieokreślonych prądów kultowych. Zmieniła się w tym wypadku także rola i wielkość cmentarza. Jeżeli poprzednio np. w Grabicach w ciągu ok. 50 lat przeznaczono na cmentarz około 1 ha powierzchni, to cmentarzysko warstwowe w Luboszycach zajmowało zaledwie kilka arów. Wydaje się, że również ochrona cmentarza przed profanacją, a przede wszystkim przed kradzieżą leżącego na powierzchni wyposażenia musiała być bardziej intensywna.

OBRZĘDY KU CZCI ZMARŁYCH

Poza obrzędami związanymi z pogrzebem, na cmentarzu odbywały się obrzędy związane z czią i pamięcią o zmarłych. Przypuszczalnie były to obrzędy dotyczące ogółu zmarłych, które odbywały się w czasie świąt im poświęconych oraz odnoszące się do określonych osób, odprawiane w dniach z nimi związanych, takich jak rocznice czy określone liczby dni od śmierci. Te pierwsze odbywały się przypuszczalnie na pustych placach na cmentarzu, drugie prawdopodobnie na lub w pobliżu poszczególnych grobów. W drugim

wypadku konieczne było oznakowanie grobów na powierzchni, by można było do nich trafić, a także zróżnicowanie oznaczeń grobów tak, by można rozpoznać należące do poszczególnych rodzin czy rodów. Bardzo ważnym i całkowicie nie rozpoznanym jest zagadnienie trwałości oznaczeń, czyli możliwości identyfikacji nie tylko grobów najbliższych przodków, ale także z kilku pokoleń wstecz. Możliwe także jest oznaczanie w sposób nietrwały w trakcie corocznych czy odbywanych kilka razy do roku uroczystości ku czci zmarłych. Ze względów, które poprzednio wymieniłem, trudno znaleźć ślady styp czy palenia ogni na powierzchni cmentarzyska. Spotykane czasami na powierzchni całca nikłe ślady w postaci węgli drzewnych bez materiałów datujących czy przemieszane z ceramiką z warstwy kulturowej nie muszą być konieczne interpretowane jako ślady ogni ofiarnych lub pozostałości styp czy miejsc spaleń. Mogą być także śladami oczyszczania powierzchni cmentarzyska przez wypalanie zarośli lub dosyć częstych pożarów lasów.

LITERATURA

- BERG-HOBOHM S.
2000 *Brandbestattung einer jungen Frau aus dem germanischen Hügelgräberfeld von Horno, Ausgrabungen im Niederlausitzer Braunkohlenrevier 1999*. Arbeitsberichte zur Bodendenkmalpflege in Brandenburg 6, s. 115–119.
- BLĄŻEJEWSKI A.
1998 *Obrządek pogrzebowy kultury przeworskiej na Śląsku*. Wrocław.
- BODE M.-J.
1998 *Germanische Siedlungen und ein Gräberfeld im Tagebauvorfeld Jänschwalde, Gemarkung Briesnig, Ausgrabungen im Niederlausitzer Braunkohlenrevier 1998*. Arbeitsberichte zur Bodendenkmalpflege in Brandenburg 5, s. 57–64.
- BÖNISCH E., GRÜNEWALD V.
2000 *Archäologische Geländeaktivitäten im Niederlausitzer Braunkohlenrevier 1999, Ausgrabungen im Niederlausitzer Braunkohlenrevier 1999*. Arbeitsberichte zur Bodendenkmalpflege in Brandenburg 6, s. 133–151.
- BÖNISCH E., RÖSLER H.
2000 *Beobachtungen in einem Leitungsgraben durch das einzige germanische Hügelgräberfeld westlich von Oder und Neiße, Ausgrabungen im Niederlausitzer Braunkohlerevier 1999*. Arbeitsberichte zur Bodendenkmalpflege in Brandenburg 6, s. 109–114.
- DOMAŃSKI G.
1974 *Sprawozdanie z badań cmentarzyska z okresu wpływów rzymskich w Grabicach, pow. lubski w 1973 roku*. Śląskie Sprawozdania Archeologiczne 16, s. 41–44.
1979 *Kultura luboszycka między Łabą i Odrą w II–IV wieku*. Wrocław.
1982 *Cmentarzysko w Luboszycach (II–IV w.)*. Wrocław.
1998 *Tornow und Jazów – zwei Siedlungskomplexe der Luboszyce-Kultur*. [w:] *Haus und Hof im östlichen Germanien*. Bonn, s. 217–225.
2002 *Dorzecze dolnej Nysy Łużyckiej u schyłku starożytności*. (w druku)

JENTSCH H.

1896 *Das Gräberfeld bei Sadersdorf im Kreise Guben und die jüngste Germanenzeit der Niederlausitz*. Guben.

LASAK I., BARON J.

2001 *Uwagi o „miejscu ciałopalenia” na cmentarzysku kultury lużyckiej w Miłostawicach, pow. Milicz*. Śląskie Sprawozdania Archeologiczne 43, s. 435–452.

SZYDŁOWSKI J.

1964 *Obrządek pogrzebowy na Górnym Śląsku w okresie wpływów rzymskich*. Bytom.

prof. dr hab. Grzegorz Domański
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
ul. Więzienna 6
PL – 50-118 Wrocław

Grzegorz Domański

DIE BEGRÄBNISSRITTEN IN DEN GRÄBERFELDERN DER LUBOSZYCE-KULTUR
Zusammenfassung

Die Gräberfelder der Luboszyce-Kultur sind meistens in der Nähe von Siedlungen gelegen, oft in einer Entfernung von einigen zehn (Biecz, Sadzarzewice), maximal von 100 bis 200 m, immer in Sichtweite. Ihr Areal ist in der Regel gross; die Gräber der Phase I in Grabice, die 50 Jahre dauerte, gruppieren sich auf einer Fläche von 40 × 270 m, während das ganze Gräberfeld über 2 ha zählt.

In Luboszyce fand die Verbrennung des Leichnams wahrscheinlich auf kleinen Erdhügeln statt, was sich auf den Nekropolen, die auf Ackerfeldern liegen, nicht beobachten lässt. In Bestattungen, die jetzt als Leichenbrandhäufen klassifiziert werden, wurden ursprünglich als Urnen Behälter aus organischem Material verwendet, wie Kästchen, Fässer, Körbe, Leinen- bzw. Ledersäcke u. a. Die Friedhöfe waren wahrscheinlich umzäunt, worauf deren gerade Ränder u. a. in Grabice hinweisen. Innerhalb der Nekropolen lassen sich Familienquartiere unterscheiden.

Alle Gräber waren wahrscheinlich obertägig markiert. Oft haben sich einzelne Steine, kleine Erdsteinhügel, Grabsteine und Hügel erhalten, die letztgenannten mit Steinmantel, Steinkreisen und kleinen Steinkonzentrationen in der Mitte (Grabice, Horno, Luboszyce).

Die Gräberfelder mit Brandschicht (Briesnig, Grabice, Luboszyce) sind ein Beleg für die Änderung der Bestattungssitte, von der sorgfältigen Aufbewahrung der Leichnamreste bis zu deren Verstreuung auf der Oberfläche. Dieser Prozess war vermutlich mit den Veränderungen in der Glaubenswelt verbunden.

Ausser der Verbrennung des Leichnams und der Bestattung fanden auf den Gräberfeldern andere Zeremonien des Totenkultes statt, deren Spuren nur bei sehr günstigen Geländebedingungen entdeckt werden können.